Nr. 274. Kraków, Piątek 28 Listopada 1913. Rok XXI.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor., z odnoszeniem do domu dopłaca się 60 hal. miesięcznie.
Na prowincyi miesięcznie 2 kor. 70 h. kwartalnie 8 kor. W państwie niemieckiem kwartalnie 10 kor., w innych państwach kwartalnie 12 kor. Zmiana adresu 40 hal.
Cena numeru pojedynczego 10 hal.

GŁOS NARODU

Wychodzi codziennie o godz. 5-ej wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt.

Listy pieniężne, przekazy na prenumeratę i inserwy [illegible] należy do Administracyi „Głosu Narodu". — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyi przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcya nie zwraca.
Adres Redakcyi ul. św. TOMASZA L. 35. Adres telegr. „Głos Narodu" Kraków. Telefon Nr. 392.

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Głosu Narodu", ulica św. Tomasza L. 35. — Od miejsca za wiersz drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 halerzy, za każdy następny raz 15 hal., [illegible] Nekrologi itd. 80 hal. Załączniki do „Głosu Narodu" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 8 kor. od 100 egz. [illegible] w Wiedniu Haasenstein & Vogler, M. Dukes, H. Schalek, R. Braun, R. Mosse, H. Friedl, A. Jenemi w Antwerpii Jonas & Co., Annoncen-Expedition „Propaganda", Györi & Nagy, w Berlinie [illegible], w Budapeszcie J. Leopold, Eduard Braun, w Paryżu F. Jones & Cie, A. Lorette, Jules Fortin & Cie, [illegible]

Z za kulis tragedyi bałkańskiej.

Dopiero teraz uchyla się zwolna zasłona teatru bałkańskiego, na którym rozegrał się krwawy dramat wojenny ubiegłego roku, i dopiero teraz można należycie ocenić role głównych aktorów tej smutnej tragedyi, w której pośrednio i my z całą Austryą uczestniczyliśmy i której skutki dotychczas odczuwamy.

Cały szereg dokumentów, ogłoszonych obecnie z umyślną niedyskrecyą, przez kancelarye dyplomatyczne państw bałkańskich, dla skompromitowania lub zdyskredytowania przeciwnika, wyjaśnił Europie niektóre ciemne strony ostatniego przesilenia. Zwłaszcza tajny traktat serbsko-bułgarski, zawarty w czerwcu 1912 roku w przededniu wojny Związku bałkańskiego z Turcyą, teraz dopiero ogłoszony przez dzienniki paryskie, niezawodnie autentyczny, rzuca charakterystyczne światło na stosunek państw bałkańskich do Austryi.

Traktat ten skierowany zupełnie wyraźnie przeciwko Austryi, stanowi, że w razie gdyby Austrya uderzyła na Serbię, lub gdyby wojska austryackie, nawet w porozumieniu z Turcyą, zajęły Sandżak Nowobazarski, Bułgarya jest obowiązana wypowiedzieć wojnę Austryi i wystawić przeciwko niej 200.000 ludzi!

Odpis tego traktatu został przesłany Rosyi, a jeden z jego artykułów wyraźnie zaznacza, że ogłoszenie traktatu może nastąpić jedynie za zgodą Rosyi.

Wynika stąd przedewszystkiem, że Serbia i Bułgarya zawarły ścisły sojusz przeciwko Austryi, za wiedzą i zezwoleniem, a może z inicyatywy Rosyi; wszelkie zatem obliczenia dyplomacyi austryackiej, oparte na przypuszczeniu, że w razie wojny z Serbią, Bułgarya zachowa neutralność, — były fałszywe i polegały na mylnych informacyach. Gdyby zatem Austrya, jak to nakazywał jej bezpośredni interes, wkroczyła do Sandżaku, miałaby przeciwko sobie i Serbię i Bułgaryę, a przypuszczalna wojna na dwóch frontach: z Rosyą i Serbią byłaby znacznie cięższą, niż pierwotnie sądzono.

Bułgarya okazała się zatem wobec Austryi niewdzięczną, a polityka jej była dwulicową i stosowała się zupełnie do wskazówek z Petersburga.

Jednakże następstwa tej dwulicowości były fatalne, gdyż w momencie decydującym zawiodła Rosya, jak Austrya opuściły Bułgaryę, która w skutek tego uległa w walce ze swoimi dawnymi sprzymierzeńcami. Z drugiej strony, Rosya była i jest arbitrem spraw bałkańskich i złudzenia o wpływach austryackich w Bułgaryi opierały się na zupełnie naiwnych, teoretycznych kombinacyach.

Austrya nie miała żadnych przyjaciół na półwyspie Bałkańskim, a brak stanowczości z jej strony, trwożliwa i chwiejna jej dyplomacya zdepopularyzowała ją doszczętnie w oczach ludów bałkańskich.

Cała zatem polityka bałkańska Austryi była z gruntu błędna i musiała wydać rezultaty wyłącznie ujemne. Gdyby przynajmniej ostatnie niepowodzenia skłoniły dyplomacyę austryacką do rewizyi całej metody działania, do otrząśnięcia się z pętów marazmu — do rozumnego traktowania kwestyi południowo-słowiańskiej!

Zdaje się jednak, że i tym razem szablon i rutyna odniosą zwycięstwo nad elementem żywotności i po dawnemu „Austria erit in orbe ultima"...

Kuryer polityczny.

Wczorajsze posiedzenie izby posłów

zakończyło się taką awanturą, jakiej dawno w Izbie nie było. Wywiązała się ona na tle mowy p. Ferdynanda Seidla, członka stronnictwa niemiecko-robotniczego. P. Seidl zrobił w swej mowie szereg wycieczek przeciw socyalistom. Wiceprez. Izby socyalista Pernerstorfer oświadczył na to, że ze względów kurtoazyi nie może przywołać p. Seidla do porządku za użycie wyrazów obrażających przyzwoite formy i prosi dlatego Izbę o przebaczenie. Enuncyacya Pernersterfera wywołała burzę wśród Niemców. Rozległy się okrzyki: „Precz z Pernerstorferem!" Najgłośniej krzyczał p. Wolff, znany radykał niemiecki. Wówczas socyaliści skierowali swój atak na Wolffa, rzucając nań kawałkami cukru (była to aluzya do głośnego procesu, w którym p. Wolff stał pod zarzutem wzięcia łapówki od kartelu cukrowego). P. Wolffowi wyrwano szklankę z wodą, którą chciał rzucić na przeciwników. Omal nie przyszło do czynnego starcia. Wśród ogólnego zamieszania zamknięto posiedzenie. Dzisiaj kontynuować będzie Izba dyskusyę o podatku osobisto-dochodowym.

Niemcy z Czech przeciw pomnikowi dla cesarza Franciszka Józefa.

Na uczczenie 65 lecia panowania sędziwego władcy Austryi postanowiono wznieść mu w Wiedniu pomnik w darze i w hołdzie „od wdzięcznych ludów trójprzymierza". Zdawałoby się, że wszystko, co robi się dla poparcia, utwierdzenia i zaakcentowania trójprzymierza, powinnoby być miłem przedewszystkiem niemieckiemu sercu. Ale sławni z „największej niemieckości" „Deutsch-böhmen" z Reichenberga (Liberca) mają projekt „większy". Oto „Reichenberger Volkszeitung" proponuje, żeby wznieść raczej „Nibelungentrene Denkmal", celem upamiętnienia „wierności Nibelungów", jaką odznaczały się Niemcy (zdaniem samego cesarza niemieckiego!) względem Austryi podczas przesileń austryacko-serbskiego i austryacko-rosyjskiego. Bez komentarza!

Proces przeciw moskalofilom z Rusi węgierskiej

ma być odwołany mocą abolicyi, którą ogłosi się w dzień jubileuszu cesarskiego (2 grudnia). „Narodni Listy" otrzymały telegram z zawiadomieniem, że akt ten jest już podpisany przez cesarza.

Konferencye chorwackie.

Koalicya, komisarz i minister dla Chorwacyi doszli do zgody. Między innemi rząd przyrzekł nie stawiać własnych kandydatów ale będzie popierał „starych unioaistów" w tych okręgach, w których ostatnio górowali. Kilku innych unioaistów, którzy nie byli stronnikami ani Dra Tomašića, ani bar. Raucha, będzie kandydować na podstawie programu koalicyi i od niej otrzyma poparcie. Pierwszych będzie 10, drugich 5. Grupy Tomašića i Raucha nie wchodzą w umowę i prawdopodobnie nie wysuną swych kandydatur. Tak głosi „Obzor", natomiast „Srbobran" pisze, że Koalicya nie myśli nikomu darować, ani ustępować mandatu, że kandydować będzie w każdym okręgu, w którym tylko ma widoki powodzenia.

Prawno-państwowe „curiosum".

W politycznych kołach wiedeńskich budzi znaczne zainteresowanie sprawa następująca:

Odnośnie do przedłożeń rządowych w sprawie kolei bośniacko-hercegowińskich stwierdzić należy, iż stanowią one jedyne w swoim rodzaju „curiosum" prawno-państwowe, ponieważ parlament austryacki nie ma prawa rozstrzygać w tej kwestyi, a to dlatego, że przedłożenia aneksyjne, wniesione do tego parlamentu, dotąd załatwionemi nie zostały.

Patentem z dnia 5 października 1908 r. rozszerzone zostały prawa zwierzchnicze cesarza w myśl postanowień sankcyi pragmatycznej, co zostało powszechnie przyjętem do wiadomości, ale nie przez parlament austryacki. Jednakże w myśl § 5 ustawy z dnia 22 października 1880 r. musi być każda zmiana stosunku Bośnii i Hercegowiny do monarchii uchwaloną przez legislatywę austryacką i węgierską.

Tymczasem przedłożenia aneksyjne, które wniósł gabinet Gautscha dnia 8 lipca 1911 roku, zostały przydzielone 12 lipca 1912 w komisyi do referatu Drowi Redlichowi. Referent zaś ten złożył swe sprawozdanie komisyi 4 sierpnia. Na tem sprawa utknęła, gdyż od tego czasu komisya się nie zebrała, a przedłożenia nie zostały załatwione.

Rosyjski instytut dla panien,

którego król czarnogórski pozbył się z Cetynii, ma być przeniesiony do Serbii, do Niszu lub Szabacy, wraz z uczenicami, o ile nie były czarnogórskiemi poddankami. Osławiona dyrektorka tego instytutu, pani Mertwago, ma być w Belgradzie powitaną uroczyście. Instytut ten, utrzymywany kosztem rządu rosyjskiego, wychowywał swe pupilki całkiem bezpłatnie, ale cała nauka odbywała się wyłącznie w rosyjskim języku. Gromadziły się w nim dziewczęta ze wszystkich ziem serbskich, polecane i protegowane przez konsulaty rosyjskie. Celem zakładu było, żeby za pośrednictwem przyszłych żon i matek kultura rosyjska przenikała pomiędzy rodziny serbskie i w serbskie życie towarzyskie.

Dwa mosty nad Dolnym Dunajem

mają stanąć: jeden ma łączyć Bułgaryę i Rumunię, drugi Serbię z Rumunią. Zamianowano już mieszaną komisyę serbsko-rumuńską celem wyboru miejsca najsposobniejszego pod budowę mostu.

Z niedawnych marzeń o Carogrodzie.

W ostatnich dniach mnóstwo poczyniono „rewelacyj" z wojny bałkańskich sprzymierzeńców. Większa ich część jest wyssana z palca i ma służyć tylko za broń w nagonce na cara Ferdynanda. Notujemy tu „rewelacyę" nie mającą związku z owem brudnem źródłem i posiadającą znaczne cechy prawdopodobieństwa:

Sofijska „Politika" donosi, że podczas ataków na linię Czataldży przybyli niespodzianie do Sofii dyplomaci rumuńscy, obiecując wszelką pomoc celem zdobycia Carogrodu, pod warunkiem, że w cieśninach Bosforu i Dardanellów interesy rumuńskie będą uprzywilejowane — ale właśnie dlatego rząd bułgarski zaniechał myśli o pochodzie na Stambuł. Pozostała na placu... marzeń politycznych — sama tylko Grecya. Uważając się, czy raczej chcąc być uważanym za legalnego następcę cesarzów bizantyńskich, przyjął król grecki nazwanie Konstantyna XII., jako twórca nowej niejako dynastyi bizantyńskiej. Prasa ateńska kłopotała się już o ceremoniał koronacyjny w wielkiej cerkwi św. Zofii. „Politika" zadaje pytanie, czy podróż Take Jonescu do Aten nie wypłynęła z marzeń o Carogrodzie i czy premier rumuński nie woził tam również propozycyj pomocy w zamian za uprzywilejowanie Rumunii w cieśninach morskich pomiędzy Europą a Azyą Mniejszą? Zdaniem „Politiki" dyplomacya bułgarska powinna na ten spisek grecko-rumuński zwrócić uwagę i Turcyi, dotychczasowej jeszcze właścicielki Carogrodu — i Rosyi, jako najwybitniejszej pretendentki do Złotego Rogu.

Projekt ustroju nowej Serbii

już gotów. Gwarantuje nowym obywatelom państwa serbskiego pełne bezpieczeństwo osoby i mienia oraz swobodę wyznania, ale nie daje im jeszcze praw politycznych. Nowe ziemie nie będą jeszcze miały przedstawicieli w skupsztynie, polityczni przestępcy nie będą uwalniani od kary śmierci. Organizacya administracyi w gminach i powiatach będzie podobna jak w starej ziemi, ale sądownictwo nieco inne. Projekt zatwierdzi najbliższa rada ministeryalna i ustrój zaraz będzie ogłoszony (coś podobnego jak Austrya zachowywała się względem Bośnii).

Fundusz inwalidów w Serbii otrzymał od króla 50.000 dinarów i tyleż od następcy tronu.

Kurs dla nauczycieli staroserbskich i macedońskich otwiera rząd serbski w Belgradzie 3 grudnia b. r.

Misya mongolska w Petersburgu.

W stolicy Rosyi przebywa obecnie liczna, bo złożona z 29 członków, misya dyplomatyczna mongolska, na której czele stanął sam naczelnik rządu nowej autonomicznej Mongolii, Sajnainekanom, młody jeszcze człowiek, który wyrobił sobie już opinię znakomitego polityka.

Przybycie tego poselstwa pozostaje w związku z traktatem chińsko-rosyjskim w sprawie mongolskiej, o czem donosiliśmy niedawno. Dziennikarze próbowali interwiewów, lecz bezskutecznie; Sajnain nie chce mówić, póki nie ułoży wszystkiego z Sazonowem. Jedyne informacye pochodzą dotychczas od towarzyszącego misyi kapitana rosyjskiego Gawrika. Ten opowiada, że na pograniczu mongolsko-chińskiem wprawdzie jeszcze trwają walki, ale sfery oficyalne w Urdze liczą na to, że niebawem nastanie trwały pokój; zresztą rząd chiński i tak kapitulował, uciekłszy się do pośrednictwa rosyjskiego, sam zaś fakt, że układy mają się toczyć w Petersburgu, świadczy o zwycięstwie dyplomacyi rosyjskiej. Gawrik twierdzi, że w walkach z Chińczykami bierze udział 10-tysięczne wojsko mongolskie, uzbrojone po większej części bronią pochodzącą z Rosyi.

Ciekawe jest stanowisko Japonii i Niemiec w tej sprawie. Japończycy rozpoczęli niezmiernie ruchliwą akcyę we wschodniej Mongolii, zasypali cały kraj siecią szpiegowską pod maską wędrownych kupców — podczas gdy Niemcy starają się pozajmować jak najwięcej pozycyj ekonomicznych, działając pod ochroną rosyjskiego sztandaru.

Z Koła polskiego.

Wczorajsze posiedzenie Koła polskiego przyniosło bardzo ciekawą deklaracyę p. A-

---

57 KAROL DICKENS.

WSPÓLNY PRZYJACIEL.

Powieść.

Tu pan Weneering, który śledził pilnie wzruszenie, odbijające się na twarzy jego małżonki, porwał się z miejsca i podbiegł do niej roztrącając biesiadników, dość na czas aby podtrzymać bezwładne jej ciało, które osunęło się jak martwe w jego ramiona. Niósł z wysiłkiem omdlałą, której nogi wlokły się po dywanie, wywołując ogólne wzruszenie. Pozostało więc tylko niepewnem, czy wróżki dobroczynne podszepnęły także niemowlęciu, że dziedzictwo jego uszczuplone zostało w tym dniu o kwotę 5000 funtów.

Twemlow wzruszony wypadkami, powrócił do swego mieszkania nad stajnią na Dake-Street i rozważał ze zwykłym niepokojem zjawisko które spędzało mu sen z powiek, po każdej wizycie u Weneeringów.

— Na miłość Boską — mówił — podnosząc rękę do czoła. — Ten Weneering nie znał jeszcze do wczoraj trzech czwartych ludzi, którzy byli dziś u niego na obiedzie. Nie! ten człowiek przyszedł za późno w mojem życiu nie zdołam go nigdy zrozumieć.

ROZDZIAŁ IV.

Podszepty amora.

Pani Alfredowa Lammie zaprzyjaźniła się dziwnie szybko z jedynaczką domu Podsnapów. Ona i Georgiana zjednoczone teraz duchem i sercem, jak się wyrażała poetycznie pani Lammie i nie mogły żyć bez siebie. Ilekroć Georgiana uchylić się chciała od żelaznego regulaminu szkoły Podsnapów i wyjść poza obręb zaklętego koła, w którem paradowała jej matka, prosiła o pozwolenie odwiedzenia swej przyjaciółki a nie stawiano temu żadnych przeszkód. Pani Podsnap, której koścista uroda oceniana była jeszcze należycie przez starych osteologów, uczęszczających na jej obiady, obchodziła się wybornie bez towarzystwa swej córki.

Ze swej strony pan Podsnap traktował przyjaźń, jaką okazywała pani Lammie jego córce, jako rodzaj starania się o jego potężną protekcyę.

Nie mogąc się podnieść do jego wysokości, Alfredowie Lammie uchwycili skwapliwie kraj jego szaty, a nie mogąc korzystać bezpośrednio z jarzącego słońca jego wielkości, poprzestawali na skromnych promieniach, odbijających pośrednio jego blaski. Podniosło to nawet jego dobre mniemanie o młodej parze, która umiała ocenić należycie zaszczytne stosunki z domem Podsnapów. Nie skąpiłby też im swojej protekcyi, bo szkoła Podsnapów wyznaje jeszcze jedną zasadę: „Ci, których raczyliśmy dopuścić do współżycia z nami, są tem samem nietykalni".

Przyjaciele i znajomi bywający w domu Podsnapów, otrzymywali niejako patent, zatwierdzony ręką Podsnapa i nikt odtąd nie miał prawa podawać w wątpliwość ich kwalifikacyj społecznych. To też gdyby ktoś poważył się w przytomności Podsnapa wątpić o wypłacalności Alfreda Lammie, Podsnap zmusiłby do milczenia tego śmiałka.

Państwo Lammie, którzy zajmowali skromne mieszkanie na Sackwill street, upewniali wszystkich znajomych, że jest to chwilowa tylko instalacya i poszukiwali nieustannie wspaniałej kamienicy, którą zamierzali nabyć w najarystokratyczniejszej dzielnicy Londynu. Całe towarzystwo brało żywy udział w tych poszukiwaniach i co parę dni ktoś odkrywał piękny pałacyk, willę, lub kamienicę i donosił o niej młodym małżonkom.

Państwo Alfredowie Lammie zwiedzali natychmiast od piwnic do strychów wzmiankowany budynek, namyślali się dni parę, ale zawsze odkrywali w końcu jakiś brak, niemożliwy do usunięcia, który paraliżował ich decyzyę. Doznali z tego powodu tylu rozczarowań, że postanowili wreszcie sami wybudować książęcą rezydencyę, która odpowie ich wymaganiom.

Postanowienie to podniosło bardziej jeszcze świetność ich w opinii, a wiele osób zbrzydziło sobie własne domy, na myśl o wymarzonym pałacu państwa Lammie.

Tymczasem małe ich mieszkanko na Sackwill street, zastawione było eleganckiemi mebiami, zawieszone draperyami i dywanami, których pochodzenia nikt nie badał. Meble były na szczęście dyskretne i nie zdradziły nikomu tajemnicy swego pochodzenia, to też i panna Georgiana Podsnap zachwycała się w dobrej wierze eleganckiem i gustownem urządzeniem mieszkania swej przyjaciółki. Bardziej jeszcze oczarowaną była szczęściem domowem państwa Lammie i doskonałą harmonią, panującą między nimi.

— Jestem pewna — mówiła do pani Lammie — że pan Alfred kocha panią, jak kochanek i myślę...

— Georgiano! moje życie — upomniała ją pani Lammie — nie uważasz dość na to, co mówisz.

— Boże jedyny, czy ja co złego powiedziałam?

— Powiedziałaś „pan Alfred", a przyrzekłaś mi przecie, że odrzucisz ceremonialny przydomek „pan", mówiąc o moim mężu.

— Więc tylko to? Chwała Bogu, myślałam, że powiedziałam coś daleko gorszego, bo ile razy rozmawiam z Ma, zawsze mi się wymknie coś okropnie niestosownego.

— Ale ze mną, kochanie, możesz mówić wszystko swobodnie.

— Tak! pani nie jest moją Ma, co za szkoda. Jakby to było dobrze, gdyby pani była moją Ma.

Sofronia obdarzyła swą przyjaciółkę najsłodszym w świecie uśmiechem, poczem zaprosiła ją na podwieczorek do swego buduaru.

— A więc — rzekła, nawiązując rozmowę — Alfred odpowiada pojęciu, które sobie wytworzyłaś o kochanku?

— Och nie, ja o tem nie myślałam — broniła się panna Podsnap, kryjąc, o ile mogła, swe odkryte łokcie — ja tylko chciałam powiedzieć, że musi panią bardzo kochać, że jest dla pani taki dobry, taki uważający.

— Z pewnością — odrzekła mistres Lammie, uśmiechając się dziwnie — Alfred kocha mnie tyle właśnie, co ja jego.

— Co za szczęście! — zawołała miss Podsnap.

— Georgiano droga — odpowiedziała jej pani Lammie — czy wiesz, że zaczynam być niespokojną, słysząc te zachwyty dla Alfreda.

— O, błagam panią, niech pani tak nie mówi — broniła się Georgiana, czerwieniąc się, jak piwonia. — Chwalę pana Alfreda dlatego, że jest pani mężem i że ja panią tak kocham...

Nagłe światełko zamigotało w oczach Sofronii, ale zgasło wnet, pokryte zimnym uśmiechem.

— Źle mnie zrozumiałaś kochanie, nie to miałam na myśli. Chciałam tylko powiedzieć, że niepokoi mnie twoje serduszko, które odczuwa pustkę i tęskni już za czemś.

— Nie, nie — broniła się biedna dziewczyna. — Za wszystkie skarby świata nie chciałabym, aby się stało to, o czem pani mówi.

— Czego byś nie chciała? — badała Sofronia z tym samym zimnym uśmiechem.

— Pani wie dobrze, o czem mówię. Gdyby ktoś poważył się mówić mi o takiej rzeczy, zwaryowałabym chyba ze wstydu i gniewu. Lubię patrzeć na waszą miłość, ale to zupełnie co innego. Nie chciałabym za nic w świecie, żeby mnie coś podobnego spotkało. Znienawidziłabym takiego człowieka, zabiłabym go.

Alfred Lammie wsunął się tymczasem cicho do buduaru i stanął za krzesłem Sofronii. Georgiana spostrzegła go, podniósłszy oczy. Wtedy ten gentelmen podniósł do ust pukiel włosów swej małżonki, a następnie przesłał od ust pocałunek Georgianie.

— Co ja słyszę? — rzekł. — Mówi się tu o nienawiści i o mężach.

— Widzisz, jak to źle słuchać pod drzwiami. A czy dawno tu jesteś?

— Wszedłem dopiero co.

— W takim razie szkoda, żeś się spóźnił, bo usłyszałbyś pochwały, jakie oddawała ci Georgiana.

— Nie wiem, czy to były pochwały — rzekła młoda osoba z widocznem wzruszeniem — mówiłam tylko, że pan jest taki oddany mojej przyjaciółce.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

brahamowicza. — W odpowiedzi bowiem na twierdzenie p. Stapińskiego, który wypierał się wszelkich tajnych układów z konserwatystami, p. Abrahamowicz stwierdził, co następuje:

„P. Stapiński oświadczył w Izbie, iż on imieniem swego stronnictwa zawarł kompromis w sprawie reformy wyborczej, który obowiązywał go jedynie do dnia 31 grudnia 1912 roku. Otóż oświadczam, że deklaracyę pisemną, w której imieniem swego stronnictwa przyjął p. Stapiński zasadnicze postanowienia przyszłej reformy wyborczej, złożył p. Stapiński w miesiącu lutym 1913 r. Deklaracya ta, łącznie z deklaracyą, złożoną przez posła Leo imieniem swego stronnictwa, jakoteż również moją deklaracyą, była owym kompromisem. Jakże tedy mógł poseł Stapiński publicznie twierdzić, że kompromis obowiązywał go jedynie do dnia 31 grudnia 1912 roku, skoro faktycznie kompromis dopiero w lutym roku 1913 i to w formie pisemnej deklaracyi został zawarty? Tutaj nadmieniam, że kiedy deklaracya polskiej demokracyi i p. Stapińskiego złożoną została imieniem stronnictwa, zaznaczyłem w mojej deklaracyi najwyraźniej, że nie mam upoważnienia do przyjmowania zobowiązań imieniem mojego stronnictwa, któremu przewodniczyłem, a więc obowiązałem się jedynie do przedłożenia klubowi warunków reformy i poparcia tych ułożonych wspólnie warunków".

Na to oświadczenie p. Abrahamowicza, stwierdzające, że p. Stapiński wprost skłamał w parlamencie, nie znalazł p. Stapiński słów obrony. Przytem p. Średniawski zawiadomił Koło, że klub ludowców nie był o lutowym kompromisie poinformowanym...

W ciągu dyskusyi nad sprawami delegacyjnemi przemawiali następnie pp. Zamorski, Wróbel, Kozłowski, Kroguiski, Średniawski, Potoczek, Kędzior, Witos i Buzek. Uwagi ich mają służyć delegatom polskim za dyrektywę do zajęcia stanowiska w delegacyach.

Na wniosek Dra Głąbińskiego uchwaliło Koło polskie następujące rezolucye:

1) Uprasza się prezydyum, aby przypilnowało przyjęcie całego programu linij kolei, uchwalonego przez Koło polskie, do przedłożenia rządowego o kolejach lokalnych;

2) aby zapewniło wniesienie przedłożenia rządowego o kolejach lokalnych najpóźniej do dwóch tygodni;

3) aby zwróciło uwagę rządu, że uchwalenie kolei bośniackich bez zapewnienia budowy kolei lokalnych nie byłoby dla Koła możliwem;

4) Komisya kołowa uważa przydzielenie linij kolei północnej, leżących w Galicyi, do dyrekcyi kolei państwowych w Krakowie za konieczne. Dopoki to nie będzie możliwem, należy rozwinąć zakres działania inspektoratu ruchu w Krakowie i stworzyć kierownictwo ruchu;

5) Komisya uważa za konieczne pomnożenie ilości urzędników Polaków w dyrekcyi kolei północnej w Wiedniu.

Podwyższenie podatku od wódki.

Rada państwa na wczorajszem posiedzeniu przyjęła w pierwszem czytaniu przedłożenie o podwyższeniu podatku od wódki. Zatem sprawa ta uniknęła niespodzianek w Izbie i prawie załatwioną została; definitywne załatwienie nastąpi dopiero z chwilą, gdy nowela podatku osobisto-dochodowego uzyska moc ustawową.

Istnieje zatem iunctim pomiędzy temi dwoma przedłożeniami, składającemi się na wielki plan finansowy. Nowela o podatku od wódki obejmuje z dawnego rządowego przedłożenia tylko poszczególne postanowienia. Dotyczą one podwyższenia podatku od wódki o 50 K od hektolitra, opodatkowanie kociołkowych gorzelni (chłopskie gorzelnie do wyrobu śliwowicy) i uregulowanie obrotu z Węgrami.

Stopa podatku od wódki wynosiła dotychczas 90 hal. za litr kontyngentowego spirytusu i 1 K 10 hal. za litr nadkontyngentowego spirytusu. W przyszłości podatek ten wyniesie 1 K 40 hal. względnie 1 K 60 hal. Gorzelnie kociołkowe wciągnięte będą pod podatek konsumcyjny.

Podniesienie podatku od wódki w myśl wczorajszej uchwały Rady państwa z dniem 1 lutego wejść ma w życie. Z podwyższenia podatku od wódki rząd nie otrzyma nadwyżki dochodów. Pozostanie mu zabezpieczony dotychczasowy dochód w kwocie 78 milionów koron, który w następnych pięciu latach ograniczony ma być na 77 i pół miliona koron.

Cała nadwyżka przypaść ma w całości na rzecz krajów, dopóki nie osięgnie się również sumy 78 milionów. Wówczas, gdyby suma podatku od wódki przekroczyła kwotę 156 milionów koron, państwu przypaść musi w udziale połowa uzyskanej nadwyżki.

Zatem przez szereg lat państwo nie będzie interesowane we wzroście konsumcyi wódek, a niemiłe i niemoralne liczenie na te znaczne i konieczne, jak na razie dochody, przypadnie w udziale krajom a w pierwszym rzędzie Galicyi, która jest potentatką w tym przemyśle.

Gorzelnia ma podnosić rolnictwo, powinna była zatem spełnić to zadanie w kraju; niestety podniosła tylko opilstwo i związaną z niem nędzę. Nie ziemniak lecz burak, nie gorzelnia lecz cukrownia jest pionierem dobrobytu w kraju i dźwignią rolnictwa.

Sto siedemdziesiąt cukrowni w Czechach i na Morawie pomogło chłopu czeskiemu do tego, że w półwiekowej pracy nadrobił zaniedbania narodowe 200 lat. Niemcy nie gorzelniom lecz 341 cukrowniom zawdzięczają rozwój swego rolnictwa; żywią przy nich krocie naszego ludu, których niestety 850 gorzelni rolniczych i sześć przemysłowych, w naszym kraju, wytwarzających łącznie 850.000 hektol. spirytusu kontyngentowego 194.000 hektol. spirytusu nadkontyngentowego, wyżywić nie były w stanie.

Niech zatem cukrownie wypierają gorzelnie, niech przysparzają nam, jak w cywilizowanych krajach dochodów, pochodzących z moralnych źródeł i niech nie ciąży na kraju zarzut, że szkoły i szpitale utrzymywał kosztem opilstwa i degeneracyi mas. *R. W.*

Usuwiska Szymbarskie koło Gorlic.

I.

Pierwsze wiadomości.

Od końca sierpnia br. krążą w prasie krajowej mniej lub więcej rzeczowe pogłoski o nadzwyczajnem zjawisku na zboczach góry Maślanej koło Szymbarku. Zjawisko to wywołało żywe zainteresowanie nie tylko w kraju, ale i zagranicą.

Pierwsze wieści w dziennikach wytworzyły, jak zwykle w takich wypadkach, pewien legendarny nastrój. Wyobraźnia sprawozdawców i słuchaczy widziała zapadnięcie się góry — powstanie nowego jeziora w zapadlinie — mówiono już — niemal, że nie pisano, o powstaniu nowego Morskiego Oka koło Gorlic, — aż wreszcie z nimbu legend i podnieconej wyobraźni sądów wydobył się pierwszy naukowy głos w tej sprawie naszego badacza na polu geografii i morfologii Karpat p. S. Sawickiego.

Niezależnie od tego i mnie od pierwszej chwili zjawienia się pogłosek o tym tak interesującym fenomenie parła chęć oglądnięcia usuwiska, wniknięcia w jego przyczyny ze stanowiska geologii!

Stąd też po studyach w Karpatach wschodnich i środkowych przyszła kolej na kilkudniowy pobyt i badania Szymbarskich upłazów.

Wynikami tej parudniowej pracy dzielę się z szerszem kołem czytelników, prosząc o przedruk mego sprawozdania w innych dziennikach polskich w kraju i za kordonem.

Niezwykłość zjawiska!

Mieszkaniec karpackich okolic, równi Mazowsza czy dalekiej Ukrainy przywykł do spokoju i rzadko zakłócanej równowagi ziemi, po której stąpa, pracuje, w którą wkońcu się kładzie! Nic nie zakłóca stałości i spokoju tej matki ziemi, na którą patrzy od zarania życia swego, — stąd ziemia stanowi symbol stałości, pewności posiadania i trwania.

O katastrofach związanych z czynnością wulkanizmu, trzęsieniem ziemi, zalewach brzeźnych, które zmieniają oblicze ziemi i niszczą byt ludzki nieraz w pełnych grozy rozmiarach, słyszy rzadko. Do tego dodać trzeba słabe na ogół wykształcenie przyrodnicze w zasadniczych podstawach naszych szerszych warstw ludności; stąd to wynika dziwaczność i nadzwyczajność w tłómaczeniu rzeczy zgoła nieskomplikowanych, stąd szerokie pole dla wyobraźni, zaskoczonej wypadkiem takim, jak upłazy Szymbarskie!

Jeśli już nie (panta rei) „wszystko płynie", jak tego chciał myśliciel grecki — to w każdym razie nawet taki typ górski, jak nasze Karpaty, ulegają stałym procesom górotwórczym — przemianom w wielkim stylu na zasadzie praw chemii fizycznej i mechaniki skorupy ziemi!

Przyczyny upłazów i katastrofy w Szklarkach:

1) Stromy upad zboczy, 2) podatny materyał skalny, 3) działania wody.

Krajobraz przed tegoroczną katastrofą i dawne upłazy.

W obrębie rozwidlenia się i biegu dwu potoków górskich Szklarka i Ryniaka i przyległych z obu stron zboczach doliny ich, rozłożyło się małe sioło Szklarki. Są to zbocza grzbietu górskiego, który od Polny do Szymbarku ciągnie się z północnego zachodu na południowy wschód. Najwyższy punkt tego grzbietu, dochodzącego wysokości 747 metrów, nazywa się Maślaną górą.

Południowo-zachodnie stoki Maślanej góry odwadniają właśnie wyżej wymienione 2 potoki Szklarka i Ryniak w silnie wciętych erozyjnych dolinach w zbocze tejże góry. — Jak wyżej, potoki te łączą się w siole Szklarki w jeden strumień górski, który odtąd nosi nazwę sioła i wpada poniżej dworu Łęgi Szymbarskie, jako lewy dopływ, do rzeki Ropy.

Idąc gościńcem krajowym od Szymbarku do wsi Ropy, skręcamy przy dworze Łęgi Szymbarskie na prawo w dolinę potoku Szklarki. Poziom potoku przy dworze wynosi 315 m nad powierzchnią morza. Kierując się doliną potoku w górę, spotkaliśmy dawniej sioło Szklarki w rozwidleniu obu wyżej wymienionych strug górskich. Minąwszy sioło Szklarki, wchodziliśmy na strome stoki Góry Maślanej erozyjnemi dolinami obu potoków, wreszcie po stokach lesistych osiąga się szczyt góry 747 m.

Podnoszenie się zboczy od dworu Łęgi Szymbarskie ku szczytowi jest znaczne, wynosi bowiem 432 m na przestrzeni 2—3 km od dworu Łęgi Szymbarskie do najwyższego punktu 747 m. Wznoszenie się naziomu jest nierówne, Są zbocza spadziste, nachylone na tej przestrzeni; ta właściwość stoku Maślanej Góry — obok innych czynników — odegrała w usuwisku ważną rolę.

Przechodząc do dalszych przyczyn usuwisk na Maślanej Górze doliną Szklarki, zaznaczyć trzeba, że usuwisko tegoroczne jest niejako dalszym ciągiem procesu upłazów zboczy tej gory, który niedawno, bo przed 150—200 lat najwyżej nastąpił, a który, sądząc po zrębach górskich i śladach zapadnięć dawniejszych, przybrał daleko większe rozmiary od tegorocznego!

Tegoroczne upłazy posuwają się w ramach, nakreślonych dawniej — stanowią jego ogniwo progresywne, dopełniając następstwa koniecznych zjawisk, wynikłych z uruchomienia dawnym procesem wielkich mas skalnych!

Ziemie polskie.

Z Warszawy.

Święto nauki polskiej. Na wczorajszem uroczystem zebraniu Tow. naukowego wygłosiła p. Curie-Skłodowska pierwszy swój odczyt, o którym pisze gorąco sprawozdawca „Kuryera warsz.":

„Nawet prześladujące panią Curie-Skłodowską — i to akurat w dniu wczorajszym! — niezdrowie nie odjęło jej cech iście stalowej energii, cechującej właśnie tę „wątłą" postać niewieścią. W skromną suknię czarną ubrana, ale bez najmniejszej afektacyi; uczesanie proste, jakby „a la hâte"; włosy nieco siwiejące; twarz wysoce wyrazista, blada, okraszona ciemno-piwnemi oczyma o bystrości i przenikliwości niezmiernej. Rzekłoby się chętnie: oczy, sięgające aż do wnętrza atomów! P. Curie Skłodowska w wykładzie, trwającym prawie dwie godziny, rozwinęła obraz cały badań nad radem, z prelekcyi głęboko naukowej dobyła szerokie smugi hipotez, pokazała nam atomów wnętrza, sprzęgła starodawne marzenia alchemików z nowoczesnymi pewnikami o przeobrażeniu się atomów, z prostotą największą powiedziała nam: Rad jest wszędzie, a wpływ jego wielki. Czuć było, że się słucha wielkiej naukowej powagi i obejmuje się w równej mierze z wielkiej skali wiedzą, jak z umysłem wspaniale skrzydlatym, co nie po to na wyżyny ludzkiego intelektu wzlata, aby popisać się lotem, lecz dlatego, że — tam, na wyżynach, jego miejsce".

Hojny dar. Wczoraj ostatecznie aktem darowizny przeszły na własność Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych w Warszawie olbrzymie i wspaniałe zbiory obywatela z powiatu berdyczowskiego na Ukrainie, p. Józefa Wyleżyńskiego, które w ciągu długich lat nagromadził on i uporządkował w swym pałacu Łosijowieckim.

Ogólna wartość zbiorów dosięga poważnej sumy 100 tysięcy. Zbiory p. Wyleżyńskiego pomieszczone zostaną w osobnej dolnej sali Zachęty, tam, gdzie obecnie znajdują się zbiory Krasińskich.

Z Bytomskiego.

Wydalanie OO. Jezuitów. Prezes w regencyi w Opolu, Schwerin, zakazał O. Assmannowi T. J. wykładów publicznych o abstynencyi, które O. Assmann rozpoczął w Rozdzieniu-Szopienicach. — Zakaz odnosi się do wszelkich wystąpień publicznych O. Assmanna na Górnym Śląsku. W razie przestąpienia zakazu grozi prezes regencyi środkami przymusowymi.

Jestto już w ostatnim czasie trzeci wypadek uniemożliwienia przez rząd pruski OO. Jezuitom prowadzenia prac misyjnych.

KRONIKA.

KALENDARZYK ASTRONOMICZNY. Wschód słońca rozpocznie się jutro o godzinie 7 minut 16; zachód przypada o godzinie 3 minut 41; długość dnia godzin 8 minut 25.

KALENDARZYK KOŚCIELNY. Jutro w piątek Rufina m., pojutrze w sobotę Saturnina.

Kraków 27 listopada.

P. Stapiński znowu skompromitowany. Pan Stapiński ogłosił onegdaj w dziennikach, że min. Długosz zwrócił się doń z propozycyą kupienia „Przyjaciela Ludu" — podobno pod warunkiem, że p. Stapiński wycofa się z życia politycznego. Wiadomość w tej formie podana (z dodatkiem, że p. Długosz gotów jest dobrze zapłacić za „Przyj. Ludu") była oczywiście dla min. Długosza dość niepochlebna, bo imputowała mu zamiar kupienia p. Stapińskiego. Dzisiaj dowiadujemy się, że sprawa przedstawia się wręcz przeciwnie. — Oto poseł Bojko został wysłany przez p. Stapińskiego do p. Długosza z propozycyą kupna „Przyj. Ludu". Również i inni przyjaciele p. Stapińskiego wpływali na ministra, by nabył „Przyjaciela". Minister chciał wreszcie uczynić zadość życzeniu p. Stapińskiego, że jednak p. Bojko wyjechał do kraju, przeto minister uprosił inną osobistość, by oświadczyła p. Stapińskiemu, że min. Długosz gotów jest wdać się w pertraktacye o nabycie „Przyjaciela Ludu", a nawet udziałów p. Stapińskiego w krakowskim pisemku brukowem. P. Stapiński jednak rozmyślił się w międzyczasie i do pertraktacyj nie przyszło.

Powyższe wyjaśnienie pochodzi od posła Bojki, jest więc najzupełniej autentycznem. P. Stapińskiemu nie udało się zatem kłamstwo przeciw min. Długoszowi skierowane.

Impresya z sali teatralnej. Kasa teatru już na kilka godzin przed przedstawieniem zamknięta, troszkę brudna, ale zresztą miła sala krakowskiego przybytku, poświęconego „narodowej sztuce", wypełniona, literalnie po brzegi, tłumy widzów siedzą na swych miejscach o wiele wcześniej, niż zwykle, a na twarzach starców i młodzieży, jakiś weselny nastrój, zapewniający, iż obiecują sobie bawić się wymienicie.

Kurtyna Siemiradzkiego idzie w górę, rozglądam się po zgromadzonych i kogo tam nie spostrzegam? Oto w pierwszych rzędach siedzą powagi ze sfer inteligencyi, ze sfer urzędniczych, mieszczaństwa, kupiectwa i t. d., dalej ciśnie się tłum pośledniejszy, loże wypełnione osobami z towarzystw, a na galeryi pełniuteńko „najwdzięczniejszych", bo najmniej wybrednych spektatorów. Wśród tej masy widzów, spostrzegam osobniki, wogóle nie bywające nigdy w teatrze, obok poważnych matron podlotki, obok siwowłosych albo łysych „Katonów" zastępy młodzieniaszków w mundurkach uczniowskich, obok czarnych smokingów barwne uniformy wojskowe...

Cóż za widowisko zgromadziło te tłumy?.. „Pani prezesowa"!

Ta „sztuka" — to magnes, co wyciągnął do teatru rozmaitych „mamutów" krakowskich, których nie zwabi tem ani Słowacki, ani Szekspir, ani Wyspiański, ani... Ale, mniejsza o wyliczanie, faktem, który byłby zabawny, gdyby nie był smutny, pozostanie, że Kraków przepada za tłustą farsą francuską, a obrasa się piccyma do poważnego repertuaru. — Co ma wobec tego czynić p. Pawlikowski?... *(j. t.)*

„Czarna kawa", urządzana przez Syndykat dziennikarzy krakowskich odbędzie się w niedzielę dnia 30 bm. o godz. 3 30 popoł. w wielkiej sali hotelu Pollera. Drugi ten z rzędu podwieczorek otrzyma charakter literacki; między innemi wprowadzony będzie „przegląd tygodniowy" — fejleton satyryczny o zdarzeniach dni ostatnich, który wygłosi jeden z dziennikarzy. Wobec tego, że na poprzedniej „czarnej kawie" wiele osób musiało odejść od kasy z powodu braku miejsca, sprzedaż biletów odbywać się będzie w restauracyi hotelu Pollera w sobotę od godz. 5—7 wieczór, aby umożliwić nabycie miejsc osobom pragnącym zapewnić sobie udział w interesującem popołudniu niedzielnem.

Poranki muzyczne. Drugi poranek Instytutu muzycznego odbędzie się w niedzielę 30 b. m. w sali teatru świetlnego „Uciecha", o godz. 11 przedpoł. Program tego poranku, poświęcony muzyce symfonicznej XVI, XVII i XVIII go wieku wykona orkiestra wojskowa I p. p. pod kierunkiem kapelmistrza, który w koncercie Fürstenana z r. 1792, jako solista, grać będzie na flecie. Koncert ten, poraz pierwszy w Krakowie produkowany jest niezmiernie ciekawym zabytkiem literatury muzycznej XVIII go wieku Bilety w cenie 1 K w kancelaryi Instytutu muz. od godz. 12—1, lub od 4—6 (ul. św. Anny l. 2).

Ze Związku Artystów. Prezydyum Związku artystów zaprasza wszystkich artystów malarzy i rzeźbiarzy, zamieszkałych w Krakowie, do wzięcia udziału w żałobnem nabożeństwie za duszę śp. Stanisława Wyspiańskiego, które staraniem rodziny zmarłego odbędzie się w piątek d. 28 bm. o g. 9 rano w kościele OO. Franciszkanów.

Muzeum etnograficzne w Krakowie zostało zamknięte na czas pewien dla zwiedzającej publiczności, ponieważ przenosi zbiory swoje z dotychczasowego lokalu przy ul. Studenckiej l. 9 na Wawel do gmachu, tak zwanego „poseminaryjnego", w którym Wydział krajowy odstąpił pierwsze piętro na pomieszczenie tych zbiorów.

Podwieczorek na dochód „Sekcyi Obrony Kobiet Pol. Zw. N. K." odbędzie się 30 b. m. w sali hotelu Saskiego. — Początek o godz. 4 popołudniu, wstęp 2 K. Na urozmaicony program złożą się: deklamacye p. Mili Kamińskiej art. dram. teatru krakowskiego, następnie p. Kowalska, uczenica prof. Lalewicza, wykona kilka utworów fortepianowych, a p. Wyrwicz, znany humerysta, nowemi monologami i dyalogami rozśmieszy nawet najpoważniejszych. — Komitet dokłada więc wszelkich starań, by goście odnieśli wrażenie mile spędzonego popołudnia i ma wzamian nadzieję, że publiczność chętnie poświęci 2 K na cel dobry i miłą gawędę.

„Polski św. Mikołaj", jak co roku tak i teraz przybędzie do dzieci dnia 7 grudnia zaproszony przez wydział IX. Koła TSL. im. Królowej Jadwigi. Będzie dość zabawy i wesela, bo lalek wiele już się ubiera, a dzieci uczą się dwie sztuczki. Św. Mikołaj zjawi się w otoczeniu aniołów polskich. Każde dziecko otrzyma podarek, prócz tego będą śliczne zabawki i książeczki do wygrania przy stole szczęścia. „Św. Mikołaj" odbędzie się w pięknych salach Klubu mieszczańskiego. Początek o godz. 5. — Wstęp dla dorosłych po 1 K, dla dzieci po 50 hal. Muzyka p. Czyżowskiego.

Z krakowskiego klubu szachistów. Wydział uchwalił przedłużyć termin rozegrania turnieju szachowego do 15 grudnia b. r. Pierwszego grudnia zechcą się uczestnicy turnieju zgromadzić w klubie, celem ułożenia terminów między sobą.

Najlepsze partye będą umieszczone w „Szachiście polskim". Zamówienia na prenumeratę „Szachisty polskiego" przyjmuje Klub, pierwszy rocznik kosztuje 4 K, następny 5 K. Wpisowe do Klubu na członka wynosi 2 K miesięcznie. Adres Klubu: Rynek, kawiarnia p. Wolskiego.

Dochodzenia w sprawie nadużyć emigracyjnych. Podział śledztwa we wszystkich nadużyciach emigracyjnych został w ostatnich dniach w następujący sposób ustalony: sąd lwowski otrzymał do przeprowadzenia śledztwa tylko tamtejszą „Canadian Pacific", śledztwa we wszystkich innych nadużyciach emigracyjnych przydzielono sądowi krakowskiemu. Obecnie sąd krakowski ukończył już śledztwo w sprawie „Austro-Americany". Przesłuchano wszystkie osoby, wmieszane w aferę tego Towarzystwa.

Śledztwo w sprawie „Canadian Pacific" trwa w dalszym ciągu. Szczególną wagę przywiązuje sąd krakowski podobno do dwóch filij „Canadian", a mianowicie w Krakowie i Szczakowej. Również toczą się dochodzenia w sprawie Polskiego Tow. Emigracyjnego. Rewizya, dokonana w tem towarzystwie, nie wydała wprawdzie pozytywnego rezultatu, jednakowoż sąd bada zabrane księgi i akta. Sprawa X. Szpondra, badana przez sędziego śledczego Dra Neussera, nabiera podobne dużego znaczenia. Ponadto pozostaje do zbadania kilkanaście spraw rozmaitych hyen emigracyjnych na całym obszarze Galicyi.

Ogółem rewizyj było 200. Jak słychać, władze sądowe rozsegregowały wszystkie dotychczasowe sprawy na dwie kategorye: jedną, odnoszącą się do winy występku z ustawy wojskowej par. 67, oraz drugą o przekroczenie z ustawy emigracyjnej.

Z ramienia prokuratoryi przydzielony został do spraw emigracyjnych Dr Jendel, do tych samych czynności przydzielono również senat drugi.

Pierwsze rozprawy odbędą się już w początkach grudnia.

O tanie mięso. Magistrat podaje do wiadomości, że sprzedaż mięsa, sprowadzanego przez gminę z Galicyi wschodniej, rozpoczyna się 29 listopada b. r. w jatkach miejskich, przy pl. św. Ducha i Wielopole. Mięso to kosztować będzie: z części tylnej za kilogram 1 K 20 h, z części przedniej 1 K 34 h.

Brylanciarz z za oceanu. Czterech braci Blochów, żydów z Galicyi, założyło przed kilku laty wielką firmę dla sprzedaży drogich kamieni. Główną siedzibą firmy był New York, ponadto firma miała trzy filie: w Paryżu, Londynie i Bukareszcie. Nowojorską firmą kierował Dawid Bloch. W ostatnich czasach Bloch pobrał rzekomo, celem sprzedaży od innych kupców brylantów za 30.000 K i wraz z nimi zbiegł do Galicyi, gdzie osiadł na gospodarstwie w Wiśniczu pod Krakowem. Poszkodowani kupcy nowojorscy przyjechali za Blochem do Krakowa i tutaj, dowiedziawszy się, iż oszust mieszka w Wiśniczu — spowodowali jego aresztowanie.

W dniu wczorajszym postanowił sąd krajowy karny na skutek starań rodziny Blocha, wypuścić go na wolną stopę za kaucyą 50.000 koron.

Z krakowskiego Koła Tow. Domu Zdrowia. Dnia 21 bm. odbyło się walne zgromadzenie Koła krakowskiego Tow. Domu Zdrowia uczącej się młodzieży polskiej „Pomoc Bratnia" w Zakopanem. Mimo ciężkiego roku dla instytucyj humanitarnych, sprawozdanie Zarządu wykazało zadawalniający stan finansowy Koła, które zdołało przyjść z wystarczającą pomocą materyalną kolegom, będącym na kuracyi w Domu Zdrowia.

Po omówieniu szeregu wniosków, zmierzających do pomnożenia funduszów Koła — na wniosek komisyi rewizyjnej udzielono absolutoryum ustępującemu Zarządowi.

Do Zarządu i Wydziału weszli pp.: Pracki Tadeusz, przewodniczący, Ciborowski Roman, zastępca przewod., Bobińska Hanna, sekretarka, Merl Ryszard skarbnik, Czarnocka Wanda, zast. sekret., Sutkowski Adam, zast. skarbnika, Maciejowska Zofia, Młynarski Ludwik, Malkiewicz Stanisław. Do komisyi rewizyjnej: Sawicki Kazimierz, Czarnowski Witold, Wojciechowski Ryszard.

Adres Koła: Uniwersytet, sala Nr 2.

Konferencya w sprawie organizacyi dla walki z alkoholizmem, która odbędzie się staraniem krakow. oddziału „Wyzwolenia" w piątek 28 bm. o godz. 7 wieczorem w sali wystawy przeciwalkoholowej (przy ul. Gołębiej l. 14) budzi żywe zainteresowanie. Konferencyę zagai redaktor p. Jan Szymański, referat wygłosi p. Mikołaj Skiba, delegat Zarządu Głównego „Wyzwolenia". Po referacie dyskusya. Zarząd spodziewa się, że wszyscy, którym usunięcie jednej z głównych przyczyn naszej narodowej i społecznej nędzy nie jest obojętne, na konferencyę przybędą.

Wieczornica Krakowskiego Koła Pań TSL. odbędzie się jako „Wieczornica św. Andrzeja" 30 listopada br. w sali domu przy Rynku głównym 29 (obok pałacu „pod Baranami") II. p. Początek o godzinie 5 popołudniu.

Pogoda. Dnia 26 listopada termometr doszedł od —3·4 do +3·8 C. — barometr szybko opadał.

Dnia 27 listopada o godzinie 7 rano stan barometru 743·8 mm, — termometru — 2·8 C, wiatr: zachodni.

Stan pogody w Zakopanem. (Informacya krajowego Związku turystycznego). Dnia 27 listopada o godz. 7 rano. — Ciepłota najwyższa — 8·0 Cels., najniższa —·—. Ciśnienie powietrza —.—. Wiatr południowo-wschodni. Prognoza: pogoda zmienna.

Kronika zamiejscowa.

Dom zdrowia katolickiej młodzieży w Zakopanem. Piszą do nas z Zakopanego: W niedzielę 23 b. m. odbyło się uroczyste otwarcie i poświęcenie Domu Zdrowia Towarzystwa Polskiej Młodzieży katolickiej, założonego przez Tow. „Odrodzenie". Na uroczystość tę przybyli pp.: naczelnik gminy Regiec, inspektor klimatyczny Grabczyński, prezes Związku Górali Pawlica, dyrektor gimnazyum realnego radca Czesław Pieniążek, dyrektor dóbr hr. Zamoyskiego W. Szymborski, Dr A. Charamiec, dyrektor Spółki Handlowej Kośnski, wychowanice zakładu gospodarczego generałowej Zamoyskiej (czepulki), Katolicki Związek uczniów rękodzielniczych, oraz około 200 osób inteligencyi miejscowej.

Zebranych powitał imieniem Tow. Domu Zdrowia prezes p. Byszewski, po nim zaś krótką przemowę wygłosił proboszcz miejscowy X. Dr Frelek, który następnie dokonał ceremonii poświęcenia domu, poczem panna K. Jelska odczytała liczne telegramy i listy gratulacyjne. Nadeszły życzenia i od księcia biskupa Dra Sapiehy, X. biskupa Nowaka, X. rektora Mszk'ewicza, X. Dra Zimmermanna, Tow. „Polonii" z Krakowa, Dra Lubeckiego, pp. Bronsfordów, prof. Dra Wicherkiewicza, Maryi hr. Wodzickiej X. M. Kuznowicza T. J. Na ręce proboszcza X Dra Frelka nadesłał X. Ledochowski błogosławieństwo Ojca św.

Po dokonaniu poświęcenia zabrał głos Dr J. Żychoń, który zaznaczywszy, że czwarty raz jest świadkiem powstania w Zakopanem podobnej instytucyi wyraził życzenie gorące, aby ich powstawało jaknajwięcej w celu zwalczania wielkiego i niebezpiecznego wroga ludzkości — gruźlicy.

Następnie przemawiali pp.: Adela Dziewicka, M. Kubaka imieniem młodzieży akademickiej i J. Wnęk imieniem katolickiego Związku uczniów rękodzielniczych, poczem chóry: kuźnickich wychowanic (czepulek) i uczniów rękodzielniczych odśpiewały kilka pieśni.

Podczas przyjęcia honory domu czyniła panna Klara Jelska, której staraniom w głównej mierze nowo otwarta lecznica zawdzięcza swoje powstanie.

Jubileusz „Sokoła I" w Tarnowie. Piszą do nas z Tarnowa:

Skromną ale podniosłą i radosną obchodził „Sokół I" uroczystość w dniu 23 bm. z okazyi 30-sto letniego istnienia — radosną tem więcej, że w dniu tym członkowie stałych drużyn sokolich składali ślubowanie. Lat trzydzieści minęło od czasu, kiedy staraniem przeważnie już nieżyjących obywateli tarnowskich, myśl założenia w naszem mieście gniazda sokolego została zrealizowaną i szczęśliwie przeprowadzoną. Uroczystość jubileuszową rozpoczęto nabożeństwem w kościele XX. Misyonarzy, poczem w gmachu sokolim odbył się akt ślubowania na sztandar sokoli na rotę przez Związek ustanowioną przy obecności starszyzny sokolej. Po odśpiewaniu przez brać sokolą „Ospały i gnuśny", a przez młodzież skautową hymnu skautów, wyruszyły drużyny, prowadzone przez Dra Kucharskiego i prof. Zarzyckiego na ćwiczenia polowe na przestrzeni między Żabną a Skrzyszowem. Same ćwiczenia nawet w szczegółach zostały przeprowadzone doskonale i zaświadczyły o pracy i wielkiej karności szere-

gów sokolich. W ćwiczeniach wzięło udział 240 ludzi nietylko „Sokoła“ i skautów ale i polskiej drużyny strzeleckiej i Strzelca. Późnym wieczorem z zadowolniem i pieśnią wrócono do miasta.

Wieczorem w salach „Sokoła I“ odbyła się wspólna wieczornica, w której brało udział 150 osób z delegatami polskich towarzystw i przyjaciół sokolstwa.

Szereg toastów i przemówień zapeczątkował wiceprezes Nowak, kreśląc pokrótce historyę „Sokoła I“ i oddając cześć Tym, których pracą gniazdo tarnowskie powstało. Przemawiali dalej, składając jubilatowi życzenia, Dr Tertil, prof. Wierzbicki, Dr Kucharski, Majewski — a wśród szczerze serdecznej atmosfery zebranie przeciągnęło się do północy. X. X.

Echa przesilenia w stronnictwie ludowem na wsi. Z Gawłuszowic piszą do nas:

W dniu 25 bm. rada gminna w Gawłuszowicach jednomyślnie wyraziła radość Piotrowi Andrzejowi Kędziorowi, iż przyjął godność wiceprezesa Koła polskiego w Wiedniu i z tego również powodu, że P. S. L. pozbyło się niezmierzonego autokraty i sprzymierzeńca wszystkich radykalnych stronnictw, czy to polskich, czy wrogich narodowi polskiemu, Stapińskiego, który zatruł ducha chłopa polskiego, rozpolitykował go, do pijaństwa i do nienawiści chłopa względem chłopa i względem innych stanów doprowadził. Nadto wyraziła rada gminna życzenie, by P. S. L. stanęła na wyżynie, jakie mu przystoi, jako reprezentantowi katolickiego chłopa polskiego i by całe Koło polskie zdobyło sobie należny wpływ w Radzie państwa.

Wiec katolicki. Piszą do nas z Sambora: W 1600-setną rocznicę ogłoszenia edyktu mediolańskiego za staraniem proboszcza obrz. łać. X. dziekana Bikowskiego urządzono wielki w przepełnionej po brzegi sali „Sokoła“ wiec katolicki, na którym prof. Mohr wygłosił referat o edykcie i jego znaczeniu. Następnie poruszyli pp. Zenegg, X. Raniżewski, Dominikowski, Wanal, Jarosz Józef, Ziemniak Wojciech i inni cały szereg rozmaitych aktualnych kwestyj społecznych, w sprawie których powziął wiec kilka uchwał i rezolucyj. W szczególności uchwalono rezolucye: 1) W sprawie święcenia niedzieli i zamykania sklepów i szynków od soboty wieczorem do poniedziałku rano; 2) w sprawie moralnie zaniedbanej młodzieży, pism, książek i obrazów niezgodnych z zasadami chrześcijańskiemi, tudzież w sprawie stosunku służby domowej do służbodawców.

Nowa warzelnia soli w Wieliczce. Z Wieliczki donoszą: Onegdaj odbyło się uroczyste otwarcie i poświęcenie nowych warzelni soli w parku Elżbiety. Przybył z Wiednia radca ministeryalny Hunke, a dalej wiceprezydent kraj. dyrekcyi skarbu Bugno, radca dworu Klusik Orzechowski i dyrektor okręgu skarbowego krakowskiego radca dworu Petz. Nadto wzięli udział w uroczystości urzędnicy salinarni z szefem swym radcą dworu Windakiewiczem, burmistrz Dr Ajwas, reprezentacya rady powiatowej i obywatelstwo. O 10 rano odbyło się nabożeństwo w kościele parafialnym, poczem udano się do parku Elżbiety, gdzie odbyło się poświęcenie warzelni.

„Sokół“ w Babicach nad Sanem urządza w sobotę 29 b. m. uroczyste otwarcie swojego gniazda, połączone z obchodem 82 letniej rocznicy powstania listopadowego.

Proces Roniklera. W ciągu ostatnich trzech dni przesłuchano dalszych kilkunastu świadków, którzy zeznali szczegóły znane już z poprzednich rozpraw. Pewne ożywienie wprowadziło na wczorajszej rozprawie przesłuchanie dwóch 12-letnich dziewczynek Mani i Frani, z których pierwsza miała widzieć, jak Zawadzki znosił zwłoki Stasia do studni domu, gdzie mieściły się pokoje umeblowane i chciał je tam utopić, ale, że się nie zmieściły, więc odniósł je znowu na miejsce.

„Sensacya“ jednak minęła szybko, gdyż Mania wersyi tej stanowczo zaprzeczyła.

Ze świata.

Kolonizacya niemiecka na Syberyi. Jak donoszą pisma warszawskie, przez Warszawę przejechało kilkanaście rodzin niemieckich ze Śląska, kierując się na Syberyę. Niemcy, przeważnie rzemieślnicy, dążą do Irkucka i Omska dla objęcia placówek rękodzielniczych wskutek zleceń swoich ziomków, oddawna tam osiadłych. Pośrednicy opowiadają, że ruch wychodźczy z Niemiec na Syberyę, a nawet do Mandżuryi, w ostatnich czasach znacznie się zwiększył.

Sprzedał żonę. Sędzia pokoju w Biłgorajach rozpatrywał sprawę o... zwrot sprzedanej żony. Rzecz miała się, jak następuje: Na jarmark do Biłgoraju przybył włościanin z żoną dla sprzedaży świni. Handlarz trzody, aby dobić targu, zaprosił gospodarza do szynku. Tu przy kieliszku handlarz namówił go nietylko do sprzedaży świni, ale i żony. Gdy tranzakcyi dokonano, handlarz zabrał kobietę i świnię do swej zagrody. Handlarz wmówił w kobietę, że kupno jej dokonane zostało prawnie, a za zerwanie umowy kobiecie grozi zesłanie na Sybir. Kobieta uległa tej groźbie, jednak w sprawę wdała się jej rodzina i wytoczyła proces.

Z dziedziny wojskowości.

Sztabowi podoficerowie. Jak już pokrótce donosiliśmy, rozporządzeniem cesarskiem z dnia 9 września b. r. utworzonym został nowy stopień podoficerski w armii austryacko-węgierskiej, a mianowicie stopień podoficera sztabowego, który odnośnie do gatunku broni będzie się nazywał: sztabowym feldfeblem, sztabowym wachmistrzem i starszym ogniomistrzem. Obecnie ministerstwo wojny, względnie ministerstwo obrony kraj., wydało prowizoryczne postanowienie, regulujące cel, zakres działania, warunki nominacyi i przydzielenie tych podoficerów do pojedynczych oddziałów wojskowych.

Z postanowień tych dowiadujemy się, że podoficerowie sztabowi będą najstarszymi pomiędzy podoficerami i że będą mieli pierwszeństwo przed gażystami bez klasy rangi, przy tej samej liczbie rangi. Dystynkcyę na kołnierzu munduru będą mieli ten sam, co feldwebel (wachmistrz, ogniomistrz) tylko ponad galonem jedwabnym, będą mieli naszyty galon złoty szerokości 6 mm.

Fortyfikacye na granicy włosko-francuskiej. Jak z Paryża donoszą, prace nad uzupełnieniem fortyfikacyi nad granicą włoską prowadzone są ostatnimi czasy bardzo energicznie. I tak pod Modane, gdzie kończy się kolej z Grenobli, przebudowywany jest fort Sappey, leżący na wysokości 1600 m nad dworcem kolejowym. Poniżej tego fortu wykuwane są obecnie w skale baterye, które uczynią go nie do wzięcia.

Także w Bourg-Saint-Maurice zaczęto podobne baterye wykuwać a mały tam położony fort w Vulmis będzie zamieniony w wielki objekt fortyfikacyjny, zbudowany wedle najnowszych wymagań nowożytnej techniki wojskowej. Zarząd wojskowy ma nadzieję, że już w jesieni 1914 r. stanie się Bourg-Saint-Maurice jednym z najsilniejszych punktów na granicy francusko-włoskiej.

Liczba popisowych w Rosyi wynosiła, według świeżo ogłoszonych danych, w 1911 roku 1,303.004 ludzi. Z liczby tej stawiło się do oględzin lekarskich 722.360 ludzi, z czego 10 procent uznano za zupełnie niezdatnych do służby, 9 2 proc. z powodu słabszego uzdolnienia włączono wprost do pospolitego ruszenia a 13 1 proc. uznano za czasowo niezdatnych.

Reorganizacya armii greckiej. Z Aten donoszą, że praca sztabu generalnego nad reorganizacyą armii szybko postępuje wedle następującego planu:

Armia grecka będzie liczyła w przyszłości na stopie wojennej 450 000 ludzi. Będzie ona podzielona na 6 korpusów, które w czasie pokoju będą liczyły 54 pułki piechoty, podzielone na 18 dywizyj. Artylerya polowa będzie liczyła 72 baterye po 6 dział, podzielone na 12 pułków dział polowych oraz 15 bateryj haubic, także po 6 dział. Kawalerya będzie pomnożoną do liczby 10.000 ludzi.

Powszechne wykłady uniwersyteckie w Krakowie.

W auli I. szkoły realnej przy ul. Studenckiej, godz. 6 wieczorem. Wstęp 10 h.

(Program na listopad i grudzień).

Dnia 27, 28 listopada, 1, 2, 3, 4, 5, 9 grudnia:
Prof. Dr Józef Flach: Poezya Romantyczna u nas i u obcych (8 godz.).

Dnia 10 grudnia:
Dr Franciszek Gawełek: Co to jest ludoznawstwo i jakie posiada znaczenie? (1 godz.).

Dnia 11, 12, 15, 16, 17, 18, 19, 22 grudnia:
Prof. Jan Paczowski: Ruch falowy w materyi i w eterze (z doświadczeniami — 8 godz.).

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

Czwartek. „W szponach życia“, dramat w 4 akt Knuta Hamsuna.

Piątek. „Dziady“. Sceny dramatyczne w 7 obrazach A. Mickiewicza. Popularne.

Sobota. „Pieśń królewska“, komedya w 4 aktach J. Wiśniowskiego.

Niedziela popoł. „Książę Józef“. — „Kazanie Skargi“ na tle obrazu J. Matejki. Ceny zniżone do połowy.

Niedziela wieczór. „Pieśń królewska“, komedya w 4 aktach J. Wiśniowskiego.

Poniedziałek. „Pieśń królewska“, komedya w 4 aktach J. Wiśniowskiego.

Repertuar ruskiego teatru.

Czwartek. „Katarzyna“, opera ludowa w 3 aktach M. Arkasa.

Piątek. „Marusia Bohusławka“, obraz historyczny w 5 aktach ze śpiewami i tańcami M. Staryckiego.

Bilety nabywać można do godz. 5 popoł. w Kasie zamawiań, od godz. 5 w kasie teatru.

Ze sportu.

Kursy narciarskie w Zakopanem. Podobnie jak lat poprzednich, odbędzie się i w bieżącym sezonie zimowym, w czasie świąt Bożego Narodzenia, staraniem Tatrzańskiego Towarzystwa Narciarzy ogólny kurs narciarski w Zakopanem, tak dla początkujących, jak i wprawnych narciarzy. — Kierownictwo kursu objął znany w kołach wojskowo-narciarskich pedagog kapitan Henryk Bobkowski. Nauka jazdy na nartach trwać będzie dni 4, a mianowicie od 25 do 28 grudnia, czas od 29 grudnia do 1 stycznia wypełnią wycieczki narciarskie w Tatry. Prócz tego kursu odbędzie się w porozumieniu z komendą I go okręgu sokolego, wojskowo zorganizowany kurs narciarski dla drużyn polowych i Skautów, który trwać będzie od 25—29 grudnia (włącznie). Uczestnicy kursów korzystać będą, na podstawie osobnych legitymacyj kursowych (bez fotografii), ze zniżek kolejowych do Zakopanego, z ważnością od 24 grudnia do 2 stycznia.

Wszelkich informacyj, oraz porady w zakupnie artykułów zimowo-sportowych, udziela sekretaryat T. T. N., Kraków, ul. Jagiellońska l. 11, telefon nr 10 (biura Wł. Grabowskiego).

Dział ekonomiczny.

Towarzystwo właścicieli realności w Krakowie. Przy krakowskiem Towarzystwie właścicieli realności, powstały agendy, które członkowie tego Towarzystwa, jak również wszyscy właściciele realności powitać powinni z zadowoleniem, a mianowicie:

a) Towarzystwo załatwia sprawy podatkowe, fasye, rekursy, interweniuje w Administracyi podatków, oraz przyjmuje częściową administracye domów, za skromnym rocznym ryczałtem;

b) wydaje dla członków praktyczne druki, jak umowy najmu etc.;

c) wydaje gazetę mieszkań, która centralizować ma wszelkie wolne mieszkania w mieście, ułatwia szukającym wybór mieszkań, a właścicielom wynajęcie.

Umieszcza też wykaz sum do ulokowania na hipotece, sprzedaż domów i zamiany.

Przez ułatwienie transakcyi niknie potrzeba posługiwania się fakturami żydowskiemi, a sprzedający nie naraża się na nieprzyjemności przez wydanie wykazów domów, niepowołanym czynnikom, jak mieliśmy przykład z owym żydem „dyrektorem Bauerem“ z Wiednia.

Tani polski bazar otwartym zostanie dnia 1 grudnia 1913 r. na wystawie gwiazdkowej, w lokalu Ligi przemysłowej (ul. Straszewskiego l. 28).

W bazarze sprzedawane będą ubrania gotowe: bluzki, spodnice, fartuchy i fartuszki, sukienki dziecinne, gorsety, sznurówki, bielizna, wszystko uszyte na miejscu. Ceny bardzo niskie. Zwracamy uwagę publiczności na to wyborne źródło zakupna, gdzie zarówno panie gospodynie krakowskie, jak i służące zaopatrzyć się będą mogły w sezonie gwiazdkowym w tani i dobry towar.

Stapiński rozpoczyna walkę.

(Telegramy „Głosu Narodu“ z dnia 27 listopada.)

Lwów. (Tel. wł.) Dzienniki blokowe donoszą, że w najbliższym numerze „Przyjaciela Ludu“ pojawi się artykuł p. Stapińskiego p. t. „O co im chodzi?“, w którym p. Stapiński udowodni, że pos. Abrahamowicz przygotował obecną rewolucyę w P. S. L. Zarazem zapowie p. Stapiński, że wstępuje obecnie na drogę walki(!?).

W najbliższym „Przyjacielu Ludu“ pojawi się także ogłoszenie, że pos. Stapiński wyprowadza się z domu na Dębnikach i oddaje go za długi (!) min. Długoszowi.

Pisma blokowe donoszą, że od kilku dni do pos. Stapińskiego napływają listy i prośby (?!) od dotychczasowych wrogów p. Stapińskiego, aby przyjął ich pod swój sztandar.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Reichspost“ donosi, że pos. Stapiński na pewno wystąpi z Koła polskiego. Wraz z nim wystąpią posłowie Kubik, Bąba, Śmiłowski, Łyszczarz i Madej.

Wszyscy oni razem z pos. Śliwińskim i Lisiewiczem utworzą Związek chłopski, który wraz z socyalistami połączy się w Zjednoczenie polskich stronnictw niepodległościowych.

Jak się dowiadujemy, pos. Stapiński będzie wiadomość tę prostował, jest ona jednak prawdziwą, a secesya dokonaną zostanie w najbliższych tygodniach.

Stan rokowań polsko-ruskich.

Wiedeń. (Tel. wł.) W Izbie posłów panuje przekonanie, że konferencye polsko-ruskie dobiegają końca.

Wczoraj usunięto trzy punkty, które stanowiły trudności w porozumieniu się. Pozostała jedynie nierozwiązana sprawa Wydziału krajowego. Sprawa ta nie da się rozwiązać drogą kompromisu, gdyż i blok nie chce zrobić żadnych koncesyj na rzecz Rusinów.

Prezydent min. konferował dzisiaj z prezydyum klubu ruskiego. Przy naradach obecny był nam. Korytowski. O godz. 3 popoł. zebrał się na obrady klub ruski. Na posiedzeniu tem ma zapaść ostateczna decyzya.

Lwów. (Tel. wł.) „Słowo Polskie“ donosi, że pos. Jaworski imieniem grupy krakowskiej miał oświadczyć ludowcom, że grupa ta zgodzi się na zniesienie kuryi średniej własności i rozdzielenie tych mandatów na kuryę włościańską po połowie na Galicyę wschodnią i zachodnią.

Ze strony konserwatystów krakowskich oświadczają, że pos. Jaworski działał samodzielnie, gdyż grupa krakowska po porozumieniu się z nam. Korytowskim oświadczyła, iż stoi przy niezmienionych zasadach poprzednio uchwalonych.

Ustępliwość Rusinów.

Wiedeń. (Tel. wł.) Z kół ruskich dowiadujemy się, że Rusini, nawet radykali, godzą się już, aby Sejm został zwołany w przyszłym tygodniu. Prawdopodobnie Sejm zwołany zostanie na 2 lub 5 grudnia.

Przed zwołaniem Sejmu.

Lwów. (Tel. wł.) Marszałek krajowy polecił kancelaryi sejmowej, aby pospiesznie czyniono przygotowania do sesyi sejmowej.

Marszałek otrzymał od namiestnika Korytowskiego obszerną depeszę o stanie rokowań. Podobną depeszę nadesłał także min. Zaleski.

Z Rady państwa.

Wiedeń. (T. B) Izba posłów przyjęła znajdującą się na porządku dziennym część ustawy o podatku osobisto-dochodowym z wyjątkiem kilku paragrafów, dotyczących pewnych ulg dla przedsiębiorstw gminnych i towarzystw, których czysty dochód jest przeznaczony na cele publiczne.— Postanowienia te odesłano jeszcze raz do komisyi.

Przystąpiono następnie do dyskusyi nad dalszą częścią noweli do ustawy o podatku osobisto-dochodowym. Po przemówieniu referenta Lichta zabrał głos referent mniejszości p. Łukaszewicz.

Z komisyi budżetowej.

Wiedeń (T. B) Na wczorajszem posiedzeniu komisyi budżetowej zdawał p. Bugatto imieniem subkomitetu sprawozdanie w sprawie dostaw dla marynarki. P. Gloeckel zażądał, aby sekcya dla marynarki przedłożyła komisyi budżetowej akta. Dr Kolischer nie uważa tego za rzecz konieczną, jednakże nie sprzeciwia się temu wnioskowi. Dr German zawiadamia, że w drodze prezydyum zażąda przedłożenia aktów.

Przewodniczący zastrzega sobie postawienie tej sprawy na porządku dziennym jednego z najbliższych posiedzeń komisyi. Tymczasem zwoła prezydent najbliższe posiedzenie komisyi z porządkiem dziennym: sprawozdanie Dra Koroseca o służbie dalmatyńskiej „Lloydu“.

Z Komisyi narodowościowej.

Wiedeń. (T. B.) Na wczorajszem posiedzeniu Komisyi narodowościowej ustanowiono dla wniosku Svobody i towarzyszy w sprawie zmiany ustawy o spisie ludności z dnia 29 marca r. 1869 Dra Smerala. Referentem dla przydzielonych komisyi rezolucyi p. Staneka wybrano p. Vaceka.

Według jednej z tych rezolucyj rząd ma zostać wezwany, aby w Wiedniu utworzył państwowe szkoły ludowe dla wszystkich narodowości, które według ustawy o szkołach ludowych posiadają odpowiednią liczbę dzieci, obowiązanych do nauki szkolnej, tak, aby dzieciom wszystkich narodowości Austryi zapewnioną została nauka szkolna w ich ojczystym języku i to we wszystkich miejscowościach, gdzie według ustawy jest odpowiednia liczba obowiązanych do nauki szkolnej dzieci i aby dla osiągnięcia tego utworzył we wszystkich tych miejscowościach państwowe szkoły ludowe.

O następnem posiedzeniu komisyi zawiadomieni będą członkowie w drodze pisemnej.

Podstępna polityka Rosyi.

Wiedeń. (T. B.) W komisyi dla spraw zagranicznych delegacyi austryackiej poseł Waldner podniósł, że ogłoszony zarys traktatu bułgarsko-serbskiego jest wypadkiem epokowym, którego doniosłość dla dalszego rozwoju stosunków na półwyspie Bałkańskim nie da się jeszcze przewidzieć. Przez tę publikacyę zyskuje inne oświetlenie utworzenie przez monarchię austro-węgierską Albanii, ponieważ zdobycie Albanii przez Serbię i zajęcie wybrzeży Adryatyckich było głównym celem polityki rosyjskiej, chcącej w ten sposób osaczyć także monarchię z południa. Serbia była narzędziem Rosyi. Przez utworzenie Albanii ten zamiar rosyjski został udaremniony. Delegaci Kramarz i Ellenbogen teraz zapewne nie będą utrzymywać, że utworzenie Albanii było błędem. Jak może Kramarz, apostoł autonomii narodowej oświadczać się za tem, aby Serbia podbiła samodzielny naród albański. Trójprzymierze przyczyniło się do udaremnienia zamiarów Rosyi, które mówca przedstawił. Mówca nie rozumie wobec tego, jak hr. Berchtold w swojem exposé mógł twierdzić, że stosunek do Rosyi w czasie całego przesilenia był poprawny i przyjacielski. Ta dwulicowość polityki rosyjskiej może wywołać tylko wstręt w całej Europie.

Takiej polityki podstępu i bezwstydu monarchia austro węgierska ani nie prowadziła, ani w przyszłości prowadzić nie będzie. Prędzej można dojść do celu drogą prostą, niż krętemi drogami polityki rosyjskiej. Mówca ubolewa tylko, że Francya, która niewątpliwie wiedziała o tych planach Rosyi, brała w nich udział i plany te popierała, czem się tłómaczy bojkot finansowy Austryi we Francyi. Rosya chciała zaszachować monarchię z południa i zwrócić pół miliona bagnetów państw bałkańskich przeciw monarchii. — Mowca zaleca ponowne nawiązanie stosunków przyjaznych z Rumunią przeciw której plany te również były zwrócone. Aby w przyszłości mieć możność odparcia podobnych ataków, monarchia musi posiadać odpowiednią siłę.

Delegacye.

Komisya dla spraw zagranicznych delegacyi austryackiej obradowała przez dzień wczorajszy nad „exposé“ hr. Berchtolda. — Ostre zarzuty przeciw polityce zagranicznej monarchii podniósł p. Ellenbogen (soc), słusznie stwierdzając, że Austrya pozyskała sobie w Serbii śmiertelnego wroga, a w Albanii zawiązek antagonizmu włosko-austryackiego. P. Langenhan (niem. narod) ubolewał nad upadkiem Turcyi i nad rozluźnieniem przyjaźni austro-rumuńskiej. Mowca ten skarżył się, że dyplomaci austryaccy, wybierani z jednej tylko klasy towarzyskiej nie dorośli do swych zadań. Mimo tych żalów delegaci niemieccy — oświadczył p. Langenhan — będą głosować za kredytami wojskowymi.

Wiedeń. (T. B.) Komisya wojskowa delegacyi austryackiej zebrała się na posiedzenie. — Przemawiał kierownik ministerstwa skarbu Engel, dając wyjaśnienia.

Wiedeń (T. B.) Komisya dla spraw zagranicznych delegacyi austryackiej zebrała się na posiedzenie. — Po przemówieniu p. Waldnera zabrał głos hr. Piniński.

Wiedeń. (T. B.) Pos. Piniński oświadczył, że polscy delegaci głosować będą za wspólnym budżetem.

Z Sejmu węgierskiego.

Budapeszt. (T. B.) Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu węgierskiego zapowiedział minister sprawiedliwości, że opozycya w krótkim czasie będzie się mogła dowiedzieć o agitacyi, jaką uprawiano w poważnych czasach na północy kraju. Opozycya będzie się mogła przekonać o agitacyi moskalofilskiej uprawianej wśród Rusinów kilku północnych komitatów, o tem, że w niektórych gminach 400 do 500 osób przeszło na prawosławie. Patrzono tam wtedy z tęsknotą na wielkie mocarstwo, po którem spodziewano się uwolnienia Rusinów z „jarzma węgierskiego“. Rozpowszechniano broszury, w których wzywano „świętego cara“, aby przybył do Węgier i wyswobodził Rusinów. Wtenczas Rusini opuściliby szeregi naszej armii i spowodowaliby katastrofę.

Na końcu posiedzenia prezydent ministrów Tisza doniósł, że komisarz rządowy w Chorwacyi bar. Skerlecz będzie wkrótce zamianowany banem Chorwacyi, a w najbliższych dniach będą rozpisane wybory do Sejmu chorwackiego.

Telegramy.

(Telegramy „Głosu Narodu“ z dnia 27 listopada.)

Odsłonięcie pomnika Smolki.

Lwów. (Tel. wł.) Dzisiaj odbyło się posiedzenie komitetu budowy pomnika Smolki. Uchwalono wystosować zaproszenie na odsłonięcie pomnika, które odbędzie się 7 grudnia, do wszystkich pos. sejmowych i parlamentarnych i Izby panów zarówno austryackiej, jak i węgierskiej, wreszcie do Rady m. Pragi.

Przemawiać będą pos. Jahl, prez Neuman i marszałek Gołuchowski.

Śnieżyca we Lwowie.

Lwów. (Tel. wł.) Dzisiaj od godziny 10-tej rano panuje tutaj ogromna śnieżyca.

Audyencye.

Wiedeń. (T. B.) Na audyencyach ogólnych przyjęci zostali dzisiaj przez cesarza: b. prezydent ministrów Gautsch, komendant twierdzy w Przemyślu gen. piechoty Clark i prezydent lwowskiej Izby handlowo-przemysłowej Horowitz.

Król Ferdynand u cesarza.

Wiedeń. (Tel. wł.) Król Ferdynand bułgarski był dziś u cesarza na audyencyi, która trwała godzinę. Cesarz bardzo przyjaźnie powitał króla. Obaj omawiali kwestye polityki zagranicznej.

Zniżenie stopy procentowej.

Budapeszt. (Tel. wł.) Rada nadzorcza Banku austro węgierskiego na dzisiejszem posiedzeniu zniżyła stopę procentową od jutra na 5 i pół procent.

Giełda.

Wiedeń. (Tel. wł.) Usposobienie giełdy było dzisiaj rezerwowane z powodu wiadomości o złych konjunkturach finansowych.

Demonstracye studentów włoskich.

Grac. (Tel. wł.) Dzisiaj ponowiły się demonstracye studentów włoskich w sprawie uniwersytetu, przyszło do nowych bójek z Niemcami.

Największe awantury były przed uniwersytetem. Czterech Niemców zostało ciężko poranionych, również wielu Włochów odniosło rany. Wykłady będą w najbliższych dniach zawieszone.

Ratyfikacya układu serbsko-czarnogórskiego.

Belgrad. (T. B.) Wczoraj ratyfikowano traktat, regulujący nową granicę między Serbią a Czarnogórą.

Traktat pokojowy czarnogórsko-turecki.

Konstantynopol. (T. B.) W ostatnich dniach przybył tu urzędnik czarnogórskiego ministerstwa spraw zagranicznych w sprawie podjęcia rokowań o traktat pokojowy między Turcyą a Czarnogórą. Zdaje się, że wkrótce przyjedzie do Konstantynopola specyalny delegat czarnogórski celem rozpoczęcia rokowań.

Pokój grecko-turecki.

Ateny. (T. B.) Izba przyjęła w trzeciem czytaniu traktat pokojowy turecko-grecki. Uchwałę poprzedziła dłuższa ożywiona dyskusya, w której zabierał także głos prezydent ministrów Venizelos, zalecając gorąco przyjęcie traktatu.

Irlandzki korpus ochotniczy.

Dublin (T. B.) Na odbytem tu zgromadzeniu postanowiono założenie ochotniczego korpusu celem ochrony wspólnych praw całego narodu irlandzkiego.

Przyjechali do Krakowa.

HOTEL FRANCUSKI. Książę Alfred Sułkowski z Grochowiec, Hieronim Zaleski z Konstantynowa, Dr Ludwik Smoleński z Wiednia, Dr Kazimierz Fabry z Kęt, Juliusz Fürst z Wiednia, X. Ignacy Kowalski ze Skalmierzyc, Drowie Kazimierzowie Michalikowie z Rychwałdu, Benno Broder z Berlina, Bernard Konegen z Hamburga, Józef Simon z Monachium, Bolesław Szyszkowski z Warszawy, Christoph Schrott z Monachium, Marya Tokarzewska z Kańczugi, Piotr Treter z Niwki, Fabian Schuster z Drohobycza, Stanisław Menzel ze Stanisławowa, Dyr. Rudolf Kürschner z Wiednia, Dyr. Konstanty Janasz z Czortkowa.

Nadesłane.

Za artykuły w tej rubryce Redakcya nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności.

Podziękowanie.

Wszystkim tym, którzy w jakikolwiek sposób po stracie mojej najukochańszej Małżonki i najlepszej mych dzieci Matki raczyli okazać mi swoje współczucie, Szanownym panom lekarzom za opiekę podczas choroby, Przewielebnemu Duchowieństwu za pomoc religijną, wszystkim Kolegom, Młodzieży szkolnej, Znajomym i Nieznajomym za oddanie śp. Zmarłej ostatniej przysługi, wyrażam na tem miejscu w imieniu własnem i dzieci serdeczne z głębi zbolałej duszy płynące Bóg zapłać!

J. Doroziński i dzieci.

L. 12
L. 186969/913
Ia.

Ogłoszenie licytacyi.

Podaje się do publicznej wiadomości, iż celem oddania w przedsiębiorstwo dostawy podków dla zakładu oczyszczenia miasta i miejskiej straży pożarnej w Krakowie w czasie od 1 stycznia 1914 r. do 30 czerwca 1917 r., odbędzie się we wtorek dnia 16 grudnia 1913 r. o godz. 12 w poł. w Wydziale Ia. (ekonomicznym) Magistratu (II piętro drzwi Nr. 22) publiczna licytacya przez otwarcie ofertowanych pisemnych ofert.

Wadyum w wysokości 100 koron winno być złożone w Kasie miejskiej przed licytacyą.

Oferty składać można codziennie, aż do chwili licytacyi na ręce Pana Naczelnika Wydziału ekonomicznego Magistratu.

Odnośne warunki licytacyjne i formularze otrzymać można w biurze Wydziału ekonomicznego (drzwi Nr. 23) w godzinach przedpołudniowych.

Magistrat stoł. król. m. Krakowa

dnia 21 listopada 1913.

82-letnia staruszka

wdowa po weteranie z r. 1863, utrzymująca syna i córkę nieuleczalnie chorych, prosi o wsparcie. Łaskawe datki przyjmuje Administracya „Głosu Narodu" pod numerem 386

Wdowa inteligentna

lat śred. w bardzo kłopotliwem położeniu poszukuje zarządu domem, chętnie na plebanii lub jakiegokolwiek innego zajęcia. „Helena" 18 Poste-restante Kraków.

Do wydzierżawienia folwark

11 km. od Krakowa, **w pięknej zdrowej okolicy,** przy drodze szutrowanej. Obszar 152 morg. roli ornej 128, łąk 16 morg. pastwisk 8 morg. Budynki murowane. Bliższej wiadomości udziela Zarząd Dóbr Dąbrowicy poczta Chrostowa.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie.

L. $\frac{1000}{30}$ V 1913

Wyciąg z rozkładu jazdy

ważnego od 1 października 1913.

Odjazd z Krakowa.

12·20 w nocy, p. osob. Nr. 11 do Podwołoczysk. Połączenia: do Nowego Sącza, Krynicy, Orłowa, Tarnobrzega, Sokala, Sambora, Stryja, Brodów, Potutor, Husiatyna, Kopyczyniec, Grzymałowa.

12·50 w nocy, p. posp. Nr. 8 do Wiednia. Połączenia: do Opawy, Pragi, Karlsbadu, Wrocławia i Berlina.

1·13 w nocy, p. posp. Nr. 7 do Czerniowiec. Połączenia: do Szczucina, Tarnobrzega, Bełzca, Sokala, Sambora, Chyrowa, Stryja, Husiatyna, Itzkan, Jass, Bukaresztu.

1·55 w nocy, p. posp. Nr. 10 do Wiednia. Połączenia: do Warszawy, Cieszyna, Wrocławia Berlina, Opawy, Berna, Karlsbadu, Pragi.

4·20 rano p. osob. Nr. 31 do Oświęcimia przez Podgórze-Płaszów. Połączenia: do Wadowic przez Spytkowice.

5·20 rano, p. osob. Nr. 20 do Wiednia. Połączenia: do Wrocławia i Berlina przez Trzebinię.

6·40 rano, p. posp. Nr. 3 do Podwołoczysk. Stanisławowa, Ickan. Połączenia: do Szczucina, Nowego Sącza, Krynicy, Orłowa, Tarnobrzega, Jasła, Dynowa, Bełzca, Sokala, Sianek, Rawy Ruskiej, Sambora, Brodów, Czortkowa, Kijowa, Odessy.

6.25 rano p. posp. Nr. 2 do Wiednia. Połączenia: do Wrocławia i Berlina przez Trzebinię, Cieszyna, Koszyc, Opawy, Berna, Ołomuńca, Pragi.

7·50 rano, p. osob. Nr. 15 do Podwołoczysk. Połączenia: do Szczucina, Rozwadowa, Nadbrzezia, Sambora, Stryja, Stanisławowa, Brodów, Kijowa, Odessy.

'0 rano, p. osob. Nr. 411 do Wieliczki.

25 rano p. osob. Nr. 6211 do Kocmyrzowa i Mogiły.

9·30 rano p. p. osob. Nr. 41 do Nowego Zagórza, Sambora, Stryja przez Podgórze-Płaszów. Połączenia: do Wadowic i Bielska przez Kalwaryę, do Żywca, Zwardonia, Zakopanego, Gorlic Borysławia, Tustanowic, Stanisławowa, Tarnopola.

9·30 rano, p. osob. Nr. 18 do Wiednia, Gliwic, Wrocławia, Cieszyna, Opawy, Berna, Warszawy.

10·45 rano, p. osob. Nr. 13 do Podwołoczysk i Ickan. Połączenia: do Nowego Sącza, Orłowa, Tarnobrzega, Jasła, Dynowa, Sokala, Chyrowa, Sambora, Stanisławowa, Potutoń, Kopyczyniec, Zbaraża.

1.15 po poł., p. osob. Nr. 33 do Suchej, Oświęcimia przez Podgórze-Płaszów, Połączenia do Wadowic i Bielska przez Kalwaryę

1·30 po poł., p. miesz., Nr. 461 do Wieliczki.

1·42 po poł., p. osob. Nr. 6213 do Kocmyrzowa i Mogiły.

1·57 po poł., p. osob. Nr. 14 do Wiednia: do Wrocławia, Berlina, Opawy.

2·35 po poł., p. posp, Nr. 6 do Wiednia. Połączenia: do Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu.

2·51 po poł., p. posp. Nr. 5 do Lwowa. Połączenia: do Szczucina, Nowego Sącza, Rozwadowa, Jasła, Dynowa, Sokala, Chyrowa. Sambora, Stryja.

3·00 po poł., p. osob. Nr. 25 do Tarnowa. Połączenia: do Szczucina, Stróż, Jasła, Nowego Sącza.

3·25 po poł., p. osob. Nr. 49 do Suchy, Zakopanego, Nowego Sącza, Stróż.

6·40 po poł., p. osob. Nr. 27 do Łańcuta. Połączenia: do Stróż, Nowego Sącza, Jasła.

6·00 wieczór, p. osob. Nr. 116 do Oświęcimia.

6·45 wieczór, p. osob. Nr. 16 do Wiednia. Połączenia: do Warszawy, Petersburga. Wrocławia, przez Trzebinię, do Berlina.

6·56 wieczór, p. miesz., Nr. 61V do Tarnowa.

7·40 wieczór, p. miesz. Nr. 463 do Wieliczki.

7·55 wieczór, p. osob. Nr. 45 do Nowego Zagórza, Chyrowa, Sambora, przez Podgórze-Płaszów. Połączenia: do Oświęcimia, Wadowic przez Kalwaryę, Żywca, Gorlic, Mezö-Laborcz, Przemyśla, Sianek, Lwowa.

8·00 wieczór, p. osob. Nr. 6215 do Kocmyrzowa.

8·43 wieczór, p. posp. Nr. 1 do Ickan, Bukaresztu, Konstancyi. Połączenia: do Chyrowa, Sambora, Stryja. Konstantynopola okrętem.

9·00 wieczór, p. osob. Nr. 17 do Podwołoczysk. Połączenia: do Wieliczki, Chyrowa, Sambora, Stryja, Jaworowa, Rawy Ruskiej, Podhajec, Sianek, Brodów, Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec, Grzymałowa, Kijowa, Odessy.

10·15 wieczór, p. posp. Nr. 4 do Wiednia Połączenia: do Warszawy, Iwanogrodu, Petersburga, Wrocławia, Berlina, Opawy, Pragi, Karlsbadu.

10·35 wieczór, p. posp. Nr. 104 do Wiednia,

10·55 wieczór, p. osob. Nr. 19 do Lwowa, Połączenia: do Wieliczki, Jasła, Dynowa, Chyrowa, Sambora, Stryja, Stanisławowa, Jaworowa, Sianek, Sambora, Stojanowa.

11·55 w nocy, p. osob. Nr. 47, do Nowego Sącza. Połączenia: do Oświęcimia, Żywca, Zwardonia, Zakopanego, Orłowa, Stróż Nowego Zagórza, Sambora, Sianek, Borysławia, Stryja, Stanisławowa.

Przyjazd do Krakowa.

12·40 w nocy, p. posp. Nr. 8 z Czerniowiec Połączenia: od Bukaresztu Jass, Ickanu Delatyna, Husiatyna Jaworowa, Stojanowa, Stryja, Sambora, Chyrowa.

3·07 p. posp. Nr. 7. z Wiednia Połączenia z Karlsbadu, Pragi, Ołomuńca, Opawy, Cieszyna, Wrocławia i Berlina przez Trzebinię.

3·30 w nocy p. osob. Nr. 12 z Podwołoczysk. Połączenia: z Odessy, Kijowa, Grzymałowa, Zbaraża, Czortkowa, Husiatyna, Potutor, Brodów, Stanisławowa, Stryja, Sambora, Chyrowa, Sokala, Jasła, Rozwadowa.

4·52 rano, p. osob. Nr. 20, ze Lwowa. Połączenia: od Stojanowa, Podhajec, Chyrowa, Sambora, Stryja, Orłowa, Nowego Sącza

5·30 rano, p. posp. Nr. 103 z Wiednia.

5·55 rano, p. osob. Nr. 48 z Nowego Zagórza przez Suchę. Połączenia: z Gorlic, Orłowa, Zakopanego.

6·00 rano, p. posp. Nr 3 z Wiednia. Połączenia: z Berlina i Wrocławia przez Bogumin.

6·32 rano, p. posp. Nr. 2 z Ickan. Połączenia: z Konstantynopola przez Konstancyę, Bukaresztu, Zaleszczyk, Delatyna, Podhajec, Nowego Zagórza, Chyrowa.

7·20 rano, p. osob. Nr. 15 z Oświęcimia.

7·20 rano, p. osob. Nr. 412 z Wieliczki.

7·35 „ „ „ Nr. 6212 z Kocmyrzowa i Mogiły.

7·55 rano, p. osob Nr. 32 z Oświęcimia przez Podgórze-Płaszów. Połączenia: z Żywca, Suchy, z Wadowic przez Kalwaryę i Spytkowice.

8·15 rano, p. osob. Nr. 118 z Tarnowa. Połączenia: z Nowego Sącza, Jasła, Stróż.

8·44 rano, p. osob. Nr. 18 z Podwołoczysk. Połączenia z Kijowa, Odessy, Grzymałowa, Iwania Pustego, Husiatyna, Czortkowa, Zbaraża, Brodów, Ickan, Stanisławowa, Rawy ruskiej, Podhajec, Sianek, Chyrowa, Nowego Sącza

9·05 rano, p. osob. Nr. 41 z Granicy. Połączenia z Warszawy.

9·35 rano, p. osob. Nr. 13 z Wiednia. Połączenia: z Ołomuńca, Opawy, Cieszyna, Bielska, Wocławia, Berlina, Gliwic, Warszawy.

11·20 rano, p. miesz. Nr. 462 z Wieliczki.

11·55 rano, p. osob. Nr. 39 z Wiednia.

12·55 rano, p. osb. Nr. 6214 z Kocmyrzowa i Mogiły

1·10 p. poł., p. osob. Nr. 114 co niedzielę, czwartki i święta z Tarnowa. Połączenia: z Nowego Sącza, Szczucina.

1·24 p. poł., p. osob. Nr. 24 ze Lwowa. Połączenia z Sambora, Stryja, Chyrowa, Sokala, Dynowa, Jasła, Rozwadowa, Nadbrzezia, Nowego Sącza, Stróż, Jasła, Szczucina.

2·05 p. poł., p. osob. Nr. 44 z Nowego Sącza. Połączenia Zakopanego, Zwardonia, Żywca Wadowic i Bielska przez Kalwaryę.

2·20 po poł., Nr. 6 p. posp. ze Lwowa. Połączenia: od Jaworowa, Rawy ruskiej, Stanisławowa, Chyrowa, Sambora, Stryja.

2·45 po poł. p. posp. Nr. 5 z Wiednia. Połączenia: z Karlsbadu, Pragi, Ołomuńca Opawy.

3·35 po poł. p. osob. Nr. 414 z Wieliczki

4·45 p. poł., p. osob. Nr. 26 z Oświęcimia Skawiny. Połączenia z Wadowic przez Spytkowice.

4·52 po poł. p. osob. Nr. 27 z Brzecławy (Lundenburga).

5·50 po poł. Nr. 116 z Tarnowa. Połączenia Nowego Sącza, Stróż, Jasła, Szczucina

6·14 wieczorem p. miesz. Nr. 464 z Wieliczki.

6·25 wieczór, p. osob. Nr. 16 z Podwołoczysk. Połączenia: z Kijowa, Odessy, Brodów, Jaworowa, Ickan, Rawy ruskiej, Stryja, Sambora, Chyrowa, Nowego Sącza, Stróż, Jasła, Szczucina.

6·53 wiecz., p. osob. Nr. 42 od Stryja, Sambora, Nowego Zagórza przez Suchą. Połączenia: z Ławocznego, Borysławia, Tustanowic, Gorlic, Orłowa, Bielska i Wadowic przez Kalwaryę.

7·10 wieczór. p. osob. Nr. 6216 z Kocmyrzowa. Jasła.

8·10 p. posp. Nr. 1 z Wiednia. Połączenia z Karlsbadu, Pragi, Ołomuńca, Opawy, Cieszyna, Berlina, Wrocławia, Bielska.

9·10 wiecz. p. osob. Nr. 34 z Oświęcimia. Połączenia z Sierszy wodnej.

9·24 wieczór. p. posp. Nr. 4 z Podwołoczysk Połączenia: od Kijowa, Odessy, Grzymałowa, Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec, Brodów, Ickan, Rawy ruskiej, Podhajec, Sianek, Stryja, Sambora, Sokala, Tynowa, Jasła, Rozwadowa, Orłowa, Krynicy, Nowego Sącza, Gorlic, Stróż, Szczucina.

9·45 wieczór. p. osob. Nr. 19 z Wiednia. Połączenia: z Pragi, Ołomuńca, Opawy

10·24 wieczór. p. osob. Nr. 24 z Rzeszowa. Połączenia: od Jasła, Rozwadowa, Orłowa Krynicy, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza, Szczucina, Wieliczki.

11·05 wieczór. p. osob. Nr. 46 z Nowego Sącza przez Suchę. Połączenia: od Orłowa, Zakopanego, Zwardonia, Żywca, Bielska i Wadowic przez Kalwaryę.

11·38 w nocy, p. posp. Nr. 9 z Wiednia Połączenia: z Karlsbadu, Pragi, Opawy Wrocławia i Berlina przez Trzebinię, Moskwy, Petersburga, Warszawy.

WDOWA

inteligentna w średnim wieku poszukuje miejsca do zarządu domu, zna się doskonale na kuchni i gospodarstwie wiejskiem zgłoszenia do Admin. „Głosu Narodu" pod „Marya". 1374 1

Do wynajęcia

ładnie umeblowany pokój na III p. z osobnem wejściem za 24 kor. miesięcznie. Blisko Uniwersytetu wiadomość w Administracyi „Głosu Narodu"

Nakładem wydawnictwa „Głosu Narodu" Sp. z ogr. odp. Redaktor odpowiedzialny JAN MATYASIK. Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie, ul. św. Tomasza L. 35, pod zarządem J. R. Dobrzańskiego.